

Stanowisko w sprawie podręcznika do HiT

Stanowisko Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem UW w sprawie fragmentu podręcznika do przedmiotu „Historia i teraźniejszość” Wojciecha Roszkowskiego

Stanowczo protestujemy przeciwko niemającym żadnych podstaw naukowych i godzącym w prawa różnych grup dzieci słowom Wojciecha Roszkowskiego zawartym w podręczniku szkolnym do przedmiotu „Historia i teraźniejszość”. Choć nie padają tu słowa „in vitro”, można jednoznacznie uznać, podobnie jak uczyniła to szeroko pojęta opinia publiczna, że jeden z fragmentów podręcznika dotyczy właśnie technik wspomaganey reprodukcji, które w polskiej debacie publicznej zwykło się skrótowo określać mianem „in vitro”.

Od lat prowadzimy badania dotyczące społecznych, kulturowych i etycznych aspektów technologii wspomaganey reprodukcji, a także adopcji i rodzicielstwa zastępczego. Jako badaczki związane z tzw. childhood studies, swoje badania prowadzimy m.in. z dziećmi, staramy się zrozumieć ich punkty widzenia na tematy związane z rodzicielstwem, domem, zdrowiem i chorobą. W jednym z naszych projektów wzięły udział dzieci i dorosłe osoby, które przyszły na świat dzięki wspomnianym procedurom medycznym. Badamy między innymi, czy dla dzieci, które wiedzą o tym, że zostały poczęte dzięki technologiom takim jak in vitro, ten fakt ma znaczenie. Szukamy odpowiedzi na pytania: Jak to jest być dzieckiem urodzonym dzięki nowym technologiom reprodukcyjnym w Polsce? Jak dzieci reagują na to, co o in vitro mówi politycy i inne osoby publiczne? Dla zdecydowanej większości badanych dzieci sposób, w jaki przyszły na świat, nie miał znaczenia. Znaczenie jednak miało to, jak się mówi o in vitro. Osoby, które przyszły na świat dzięki in vitro, różnie reagowały na medialne doniesienia o tym, że może „ś chore”, że ich poczęcie było z jakimś „niemoralnym działaniem”. Wiele z nich miało poczucie ogromnej krzywdy. Niektóre próbowały radzić sobie żartując, inne ignorować temat, jeszcze inne angażowały się w walkę z szerzeniem nieprawdy na temat in vitro. Co istotne, już nawet 10, 11-letnie dzieci sąsiedziły negatywne opinie na ten temat. A w rozmowach z nami prawie zawsze podkreślały fakt, że są takimi samymi dziećmi, jak dzieci poczęte bez ingerencji medycyny.

Nasze badania jednoznacznie wskazują, że polska debata nt. in vitro nosi znamiona stygmatyzacji i dyskryminacji, a podręcznik Wojciecha Roszkowskiego niewątpliwie wpisuje się w ten nurt. Jego słowa sugerują, że dzieci urodzone dzięki technologiom wspomaganey reprodukcji są wytworem laboratorium czy też hodowli, tym samym autor porównuje je do rzeczy i zwierząt hodowlanych, odbierając im podmiotowość i jednostkowość. To, co jednak może najbardziej zabrać dzieci i ich rodziców, za którymi zazwyczaj są lata stara o poczęcie dziecka, to sugestia, że dzieci urodzone dzięki in vitro z definicji są niekochane. Przeczytanie w podręczniku szkolnym tego fragmentu może sprawić dzieciom ogromny ból, ponieważ wprost je stygmatyzuje, kwestionuje ich relacje z rodzicami i oskarża tych ostatnich o nieetyczne zachowanie. Ponadto prezentując nieprawdziwe informacje, wprowadza w błąd wszystkich użytkowników podręcznika. Dzieli dzieci na lepsze i gorsze, stawia jedno przeciw drugiemu.

Technologie wspomaganey reprodukcji mają na świecie i w Polsce długą tradycję (pierwsza Polka urodzona dzięki in vitro ma już 35 lat), a medycyna uznaje je za skuteczny sposób leczenia niepłodności, dzięki której żyje na świecie kilka milionów ludzi. Przystudiowaliśmy wiele badań psychologicznych i wiemy, że współczesna nauka nie ma żadnych wątpliwości, że dzieci urodzone dzięki in vitro nie są bardziej narażone na problemy psychologiczne i emocjonalne niż dzieci w populacji ogólnej. Badania naukowe nie pozostawiają też wątpliwości, że fakt udziału zaawansowanych technologii medycznych przy poczęciu dziecka nie wpływa negatywnie na jego więzi z rodzicami i innymi ważnymi osobami w jego życiu. Co warto podkreślić, te obserwacje odnoszą się również do osób wychowywanych w rodzinach jednopłciowych czy przez jednego rodzica.

Słowa Wojciecha Roszkowskiego zawarte w podręczniku do HiT są sprzeczne z wiedzą naukową i godzą w wiele grup dzieci, które dorastają w rodzinach czy miejscach, niewpisujących się w bardzo wąską wizję rodziny prezentowaną przez autora. Współczesna antropologia kulturowa przekonuje, co dowodzi, że rodzina, z którą kobieta i mężczyźni mieszkający ze swoim biologicznym potomstwem, nie jest jednostką uniwersalną i dzieci mogą być z powodzeniem wychowywane w różnych konstelacjach osobowych. Nasze badania zaś jednoznacznie pokazują, że miłość rodzicielska nie jest uzależniona od stopnia udziału medycyny w poczęciu dziecka i że

wychowywanie przez biologicznych rodziców nie jest gwarancją ani warunkiem koniecznym szczęścia i powodzenia w życiu.

Jako członkinie Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem i badaczki związane z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego nie zgadzamy się na stygmatyzację i dyskryminację dzieci ze względu na sposób ich pochodzenia czy też miejsce, w którym dorastają, i ludzi, którzy się nimi opiekują.



[PDF do pobrania](#) [1]

Stanowisko Zespołu opublikowane zostało także na ich [profilu fb](#) [2]

Adres URL źródła: <https://www.etnologia.uw.edu.pl/aktualnosci/stanowisko-w-sprawie-podrecznika-do-hit>

Odnosiniki

[1] https://etnologia.uw.edu.pl/sites/default/files/in_vitro_hit_izbnd.pdf

[2] <https://www.facebook.com/badaniazdziecmi?fref=ts>